Nr. 105 (1736). Cena 250.000 mk. Włocławek, piątek dnia 9 maja 1924 r. Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII TORUŃ

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najmn. ogł. — 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4 — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

Księgarnia Powszechna i Drukarnia Diecezjalna
WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4.
Poleca ostatnie nowości na miesiąc MAJ dla Wielebnego Duchowieństwa
KS. A. WĄTOREK.
NAUKI MAJOWE Serja II
cena wraz z dodatkiem sort. mkp. 12.000.000.

Czy poetą jesteś, czy człowiekiem czynu, oto jest prawo: z ducha rozmiłowanego w celach Bożych twórz i działaj.
Słowacki.

Pokłosie.

Bywa tak, że wierzymy w to czego gorąco pragniemy; tem samem — uczucie zaciemnia nam trzeźwość poglądu. A jakkolwiek takie branie rzeczy dowodzi pewnego idealizmu, to przecież może być szkodliwem w praktyce, bo zaślepia na realne fakty i nie pozwala dojrzeć istotnych warunków, owiewając rzeczywistość mgłą różowego optymizmu.

Otóż zdaje nam się, że ogół polski chętnie podlega takim optymistycznym złudzeniom, kiedy myśli i mówi o swoim katolicyźmie. »Polonia semper fidelis« stało się przysłowiem — ale wśród obecnie panujących stosunków jest de facto niemal frazesem. Ani nasze życie publiczne, ani nasze życie prywatne nie idzie dzisiaj bynajmniej po linji, zakreślonej katechizmem i wytyczonej dogmatem; natomiast chętnie osłaniamy je bardzo zewnętrznemi formułkami pseudowierności dla Kościoła i z beztroską przysłowiowej kuropatwy jeszcze chętnie spimy na oba uszy.

Jesteśmy skłonni z jednej strony do osądzania aktów wiary — manifestacjami i przesadą; z drugiej nie robimy nic, ale to zgoła nic dla pogłębienia własnej, religijnej wiedzy i dla skontrolowania własnego stanowiska względem rzeczy wiekuistych.

W takich warunkach — a powyżej skreślonemu zwięźle szkicowi nikt nie odmówi rysów słuszności — w takich warunkach niepodobna przypuścić, aby Zjazd Katolicki, jeden, drugi, czy nawet piąty, wywołał taki przewrót, był takim przełomowym momentem w życiu społeczeństwa, jak tego pragną koła szczerze katolickie. Jego uchwały będą miały za sobą tysiąc racyj; jego prelegenci zyskają aplauz niekłamany; jego postulaty oparte będą na prawdzie; a mimo to — wszystko razem przebrzmi, i ten resonans o który jedynie chodzi, resonans w całokształcie życia polskiego, będzie słaby, nikły, niemal żaden.

Dlaczego?

Niezmiernie mało wiedzą ludzie o zagadnieniach katolickich, wszystko jedno, czy dotyczą one spraw głębokich i zasadniczych, czy aktualnych i bieżącym. Niewiedza w tym kierunku jest w prost przerażająca. Jakże niezmiernie mało ludzi umie przeprowadzić rozmowę na pokładzie dogmatyczno religijnym — i jakże prędko tylu a tylu kapituluje z konieczności, z braku argumentów, wobec jakiej takiej wymowy czy oczytania przeciwnika.

I jak mało ludzi chce wogóle na ten temat mówić, zastanawiać się, pracować! aby broń Boże nie popadli w podejrzenie dewocji, klerykalizmu czy reakcyjności. Stąd pochodzi, że pospolitą jest krytyka wychowania klasztornego, choć nikt nie wie naprawdę, na czem się ono opiera; stąd ów zamęt pojęć w stosunku do małżeństw rozwiedzionych, przechodzących na protestantyzm i — wstępujących po raz drugi w związki małżeńskie, które wobec Boga nie mogą być ważnemi; stąd ignorancja, pozwalająca np. ludziom skądinąd wykształconym nie rozróżniać między mszą św. a nabożeństwem majowem albo uzależniać pełnienie obowiązków katolika, podyktowanych przez przykazania kościelne od doskonałości duchowej tego czy owego kapłana!

A to są rzeczy powszednie, wobec których nota bene większość przechodzi zupełnie obojętnie.

Bo: jeżeli klęska naszego życia wewnętrznego jest niewiedza — to drugą, i chyba tamtej równą — jest apatja.

Nie wyrabia się w rodzinach potrzeby wspólnej modlitwy, wspólnych nabożeństw. Niekształci w młodzieży pędu do zajmowania poza-zmysłowemi sprawami w religijnem tego słowa znaczeniu. Czy to — że ojców i matki absorbuje dziś co innego, czy że tradycji się nie szanuje czy że powojenny namół powlókł grubą warstwą błota nasze powszednie egzystencje— dość, że przeciętne »dziś« ogółu nader mało podobne jest do jego »wczoraj«.

Na zjazdach katolickich inteligencja świeci nieobecnością. Kilku ludzi sztandarowych, kilku przedstawicieli organizacji, kilku prelegentów, kilku sodalisów, — i oto wyczerpana lista osób, ginących w masie tamtych, co przyszli wprzwdzie z pobudek i przywiązania — ale znów małe niosą z sobą przygotowania.

Za czem dzieie się, że wykład, jeden i drugi, obliczony na publiczność światłą, oczytaną, wykształconą, ginie bez echa, a tłum, nie wynosząc korzyści, odczuwa coś na kształt nudy i coś na kształt żalu.

Podobnie jak trudno w tym tłumie o zainteresowanie, zrozumienie, pogłębienie — tak samo trudno też o znalezienie tam środków na akcję katolicką.

A to jest trzecia klęska: niewiedza, apatja, brak środków. To trudno. Każda propaganda kosztuje. Nasza era więcej niż którakolwiek inna posługuje się pieniądzem. Ludzie naszej ery więcej niż inni wrażliwi są na brzęczące argumenta. To rozumie doskonale przeciwnik. I operuje — — dolarami. To rozumie przedewszystkiem żyd — i dlatego tak mu łatwo przychodzi... deprawować.

Gdyby Zjazd katolicki w Gnieźnie nie był nie był niczego więcej, jak tylko wykład szambelana Konopki o kościele narodowym i sektach, rozpuszczających po Polsce całej swoje zagony, już byłby zrobił bardzo wiele.

U nas nikt nie wie, jak zastraszające postępy czyni spustoszenie, wyrządzone ojczyźnie polskiej przez Adwentystów, Baptystów, Badaczy pisma św., Gwiazdę Betleemską i t.d.

U nas sławiło się — i sławi działalność protestanckiej YMC'i czy YWC'i i bagatelizuje głosy ostrzegawcze. U nas idzie się na lep materjalnych korzyści, filantropji i cudzoziemczyzny, zgoła bezkrytycznie przyjmując, cokolwiekbądź podanem nam będzie w obcej szacie, z dziwną pewnością siebie odnosząc się do własnego »ja«, które jakoby tak było mocne i ugruntowane w najbardziej katolickich zasadach, że nic niem wstrząsnąć nie może.

A tymczasem mnożą się odstępstwa rozwody, bezwyznaniowe chowanie dzieci, »Polonia semper fidelis« staje się przeżytkiem nieaktualnym a zgryzotliwym.

Wszakże tak niedawno układaliśmy konstytucję — prawda?

A właśnie ona nie stanowi, by prezydentem miał być katolik. Właśnie ona nie stawia kategorycznego imperatywu uznawania religji katolickiej, jako panującą lecz uważa ją za równorzędną z innemi. Właśnie ona nie rozwiązuje zagadnienia szkoły dwoma słowami: szkoła wyznaniowa. Nie — nie jest dość czujną. Nie dość czujnemi są także nasze władze skoro sekty protestanckie, masonerja i żydzi potrafią w państwie polskiem tak się panoszyć. Nie jest dość czujną nasza reprezentacja narodowa, obojętniejsza znacznie w kwestjach zwycięstwa wiary, niż w kwestjach zwycięstwa partji...

To wszystko podnosili prelegenci zjazdowi. Pełnili sumiennie swój obowiązek. Ich głos powinien pójść na Polskę całą, raz jeszcze przypominając, że »jest tyle sil w narodzie — jest tyle — mnogo — ludzi«...

Tylko że oni nie chcą — chcieć. Piosenka stara i po staremu — gorzka

mr.

Dzisiejszy numer zawiera:

Chrześć. Demokracja a kresy wschodnie Rzplitej.

Klub sejmowy Ch. Dem. interesował się zawsze bardzo stosunkami na kresach wschodnich i niejednokrotnie zwracał uwagę rządu na braki i usterki w dziedzinie administracji w tej połaci kraju.

Ostatnio znów sytuacja na kresach z racji ostatnich zamachów band sowieckich, nasłanych z za kordonu, jak również tło szpiegowskie zajść i wypadków, zlikwidowanych na szczęście, pomyślnie dały powód klubowi Ch. Dem. do przedłożenia rządowi odpowiednich postulatów.

W ubiegły piątek pan minister spraw wewnętrznych Huebner przyjął przedstawicieli klubu parlamentarnego Ch. Dem. posła Chacińskiego, senatora Nowodworskiego i Smólskiego i wicemarszałka Gdyka w sprawie sytuacji na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Pan minister udzielił szczegółowych wyjaśnień i wysłuchał przedłożonych informacyj i postulatów dotyczących sytuacji ludności polskiej we wschodnich województwach państwa.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie odbyło się dnia 5 maja 1924 r. w II terminie.

Posiedzenie zwołano w I terminie dnia 1 maja nie doszło do skutku z braku quorum, posiedzenie dzisiejsze zwołane zostało w II terminie z tymczasowym porządkiem obrad.

A. P. Prezes oświadczył, że posiedzenie zwołane na dzień 1 maja rb. nie doszło do skutku z powodu braku quorum i że dzisiejsze posiedzenie zwołano w II terminie z tym samym porządkiem dziennym, jest prawomocne niezależnie od liczby przybyłych członków Rady, w myśl art. 31 Dekretu o Samorz Miejsk.

I.) Sprawę zamiany placu z p. L. Cohnem na wniosek Magistratu zdjęto z porządku dziennego.

II.) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwala:

1) na cele najkonieczniejszych inwestycyj dla elektrowni, (na zasadzie art. 29 ustawy z dnia 11. 8. 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych) pobrać od abonentów, proporcjonalnie do zużycia przez nich prądu, zaliczki na opłaty za prąd w wysokości rzeczywistych kosztów inwestycyjnych.

2.) Zaliczki pobrane będą od wszystkich abonentów prądu dla silników i od tych abonentów prądu dla oświetlenia, którzy posiadają

więcej niż 2 lampki, w wysokości dwukrotnie zwiększonej należności za prąd zużyty w m. styczniu 1924 r. (z rachunków uregulowanych w m. lutym rb.) płatnej w trzech równych ratach miesięcznych przy regulowaniu rachunków za prąd.

3) Zaliczki umorzone zostaną drogą bonifikat z miesięcznych rachunków za prąd w wysokaści 20% ogólnej sumy rachunku począwszy od dnia 1. IX. 1924 r.

4) Zaliczki zużyte będą wyłącznie na cel wskazany w p. 1) niniejszej uchwały.

II. Wybory do miejskiej komisji szacunkowej odroczono do czasu po przerwie.

III. Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła: „Do statutu podatku miejskiego od przedmiotów spadków i darowizn wprowadzić następujące zmiany zalecone przez Min. Spr. Wewn.: 1) W statucie nazwę artykułów zmienić na »paragraf«. 2) Paragrafowi 4) nadać brzmienie następujące: »Wymiar, pobór ściąganie podatku miejskiego od spadków i darowizn dokonywany będzie przez organa miejskie. 3) Uzupełnić statut paragrafami: §. 5) podatek winien być wniesiony w ciągu 2 tygodni od dnia doręczenia nakazu płatniczego. Nieuiszczony podatek w terminie ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych według art. 6) ustawy z dnia 9 marca 1923 r. (Dz URP. N. 31. p. 189) i odsetek za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie. §. 6) »Odwołanie w sprawie wymiaru podatku wnosić należy w terminie i trybie przewidzianym w art. 18 ustawz z dn. 11.VIII. 23 r. (Dz. U. Nr. 94. p. 747). §. 7) »Winni wykroczenia przeciwko postanowieniom niniejszego statutu pociągani będą do odpowiedzialności z mocy art. 62—66 nstawy z dnia 11.VIII. 1923 r. (Dz U. N. 94. p. 747)«. §. 8) Statut niniejszy wchodzi w życie po ogłoszeniu w sposób w mieście przyjęty z mocą obowiązującą od dnia 7 lutego 1923 r.

IV. Komunikat Magistratu o zwaloryzowaniu i przeliczeniu na walutę złotową opłat obowiązujących w rzeźni miejskiej, Rada Miejska przyjęła do wiadomości (15 głosami p-ko 7).

d. n.

Komunikacja lotnicza.

NOWY JORK 8 go maja. Pat. P. R. Począwszy od dnia 1 lipca, pomiędzy Nowym Jorkiem a San Francisco ustanowiona będzie stała komunikacja lotnicza. Podróż trwać będzie 32 godziny.

Sejm, Senat i Rząd.

Sejmowa komisja komunikacyjna pod przewodnictwem posła Bartla rozpatrywała postawione wciągu dyskusji nad budżetem min. kolei rezolucje, przyjmując je w liczbie 21. Przyjęte rezolucje domagają się między innymi zbadania gospodarki w dyrekcji wileńskiej. P. min. kolei oświadczył, że przedłożoną mu przez prezesa dyr. wileńskiej inż. Landsberga prośbę o zwolnienie go ze służby uwzględnił i przedłoży ją Radzie min. z wnioskiem o przyjęcie dymisji do wiadomości, tymczasem zaś polecił p. Landsbergowi oddanie swej funkcji swemu zastępcy. Przewodn. komisji zaznaczył, że tego rodzaju załatwienie sprawy nie jest znane w ustawie o służbie cywilnej i że p. minister może prezesa Landsberga zawiesić w urzędowaniu, albo zwolnić go z urzędu, ale nie może w konsekwencji złożenia podania o dymisję powierzać funkcji prezesa komu innemu, pozostawiając tegoż na stanowisku. Poseł Bartel domagał się przeto wyjaśnienia co p. min. zamierza zrobić z prośbą Landsberga o dymisję. P. min. oświadczył, że w takim razie zawiesi prezesa Landsberga w urzędowaniu.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dział IV. preliminarza min. spraw wojskowych pod tytułem: Urzędy techniczno-inżynieryjne, saperskie, telegraficzne, telefoniczne, radiowe i i żeglugę powietrzną. Wyłoniono specjalną podkomisję, która do piątku ma zestawić obliczenie rachunkowe.

Min. sprawiedliwości przesłało do sejmu projekt ustawy o upoważnieniu Rady Min. do wydawania przepisów o wykonaniu kary śmierci. Art. 1. Rada Min. jest władna określić w drodze rozporządzenia sposób i czas wykonania kary śmierci z postępowaniem przed sądami karnymi dla osób cywilnych. Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się min. sprawiedliwości. 3 art. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Echa pobytu J. E. ks. Arcybiskupa Cieplaka w Częstochowie.

Głębokie i niezatarte wrażenie wywarł pobyt J. E. ks. Arcb. Cieplaka w pamięci i sercach częstochowian.

Dostojny Gość podczas pobytu w Częstochowie żywo interesował się wszelkiemi przejawami życia społecznego i szkolnictwem. Ujawniło to się w szeregu licznych wizytacyj złożonych szkołom i przedstawicielom społeczeństwa częstochowskiego, oraz duchowieństwu. Odjazd J. E. ks. Arcb. Cieplaka nastąpił w poniedziałek.

Żegnany entuzjastycznemi okrzykami, obrzucany kwiatami przez młodzież dojeżdżał do dworca, na którym zebrały się nieprzeliczone tłumy. J. E. zabrał ze sobą fotografię zrobioną na Jasnej Górze, gdzie Dostojny Gość w otoczeniu młodzieży przybyłej na Zlot został zdjęty.

TELEGRAMY.

Stanowczość Francji.

PARYŻ 7-go maja Pat. Poincare, przemawiając na bankiecie wydanym przez izby handlowe i mówiąc o polityce zagranicznej, powiedział między innemi; Powiedzieliśmy już raz i powtarzamy — mówił Poincare — że Francja życzliwie przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców w takiej postaci, jaką mu nada komisja odszkodowań. Powiedzieliśmy już i powtarzamy, że zgodzimy się na przywrócenie jedności ekonomicznej Rzeszy z chwilą, gdy Niemcy wykonają program, ustalony przez komisję odszkodowań. Nie wiemy dziś jeszcze ani kiedy, ani w jaki sposób Niemcy program ten wykonają, nie wiemy też wogóle, czy go wykonają, jednakże ostatnie usiłowania Niemiec zrzucenia na Francję odpowiedzialności za wyniki wyborów do reichstagu nie mogą wzbudzić w nas wielkiego zaufania.

Jesteśmy tedy zmuszeni — mówił premjer—trwać uporczywie przy naszej polityce czujności i stanowczości i będziemy nadal zdecydowani wycofać wojska z zagłębia Ruhry jedynie w miarę dokonywania przez Niemcy wypłat. Podobnie, jak wewnątrz kraju nie chcemy poddawać się dyktaturze jakiejkolwiek, czy to białej, czy czerwonej, i nie zgodzimy się, aby ktokolwiek naruszał jedność republikańską i zgodę narodową,—nie chcemy, aby o losach Francji decydował nazewnątrz kongres międzynarodowy jednej partji politycznej. Niemcy, bio-

MYSLI.

Wybrał J. K.

Ani myśli podłe wlecą do mego domu, bo wiedz, żem pozamykał wszystko w sobie na żelazne kłódki i zawiasy... a więc żądza każda... musi wprzód w żelazne wrota zapukać, nim otworzę, a nim otworzę, to zapytam kto taki i w czyje imię, a kto nie w imię Chrystusa i nie w imię Ojczyzny przychodzi, to nie wejdzie do domu wnętrzności moich.

Słowacki.

rąc udział w tych kongresach niejednokrotnie tam usiłują, aby zmniejszyć lub zatuszować odpowiedzialność za wywołanie wojny i w konsekwencji domagać się rewizji traktatów. Poincarè zakończył słowami: Nie domagamy się niczego innego, jak naszych praw do pokoju i nie zgodzimy się, aby praw tych nas pozbawiono.

Ułaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Jak wiadomo, najw. sąd wojskowy odrzucił apelacje w sprawie por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza zarówno co do zażalenia nieważności, jak też co do wymiaru kary.

Prezydent Rzeczypospolitej, którego zatwierdzeniu wyrok śmierci zawsze podlega, zamienił por. Bagińskiemu karę na dożywotnie ciężkie więzienie, a ppor. Wieczorkiewiczowi na 15-letnie takież więzienie, przy jednoczesnem wydaleniu ich z armji.

Roztrzelanie piratów.

HONGKONR 8-go maja (Pat.) Z rozkazu władz chińskich roztrzelano tu 36 piratów chińskich, którzy ostatnio dopuścili się ograbienia statków na wodach Hongkongu.

Po wyborach w Niemczech.

BERLIN 8.V. (PAT.) Dzienniki berlińskie wyrażają przekonanie, że posłowie z partji agrarnej przyłączą się do niemieckiej frakcji nacjonalistycznej wskutek czego nacjonaliści będą najsilniejszem stronnictwem w nowym parlamencie Rzeszy.

Niedyskretne pytania.

— Dlaczego znajdująca się w obrębie Włocławka ul. Chmielna dotąd niema ani jednej latarni, ani jednego chodnika i ani jednego rynsztoka i tonie w błocie i ciemnościach? Czy mieszkańcy jej nie płacą miejskich podatków? Czy komisja sanitarna wie otem, że tu chodzą i jeżdżą po kupach śmieci i nieczystości?. Z. O

Ze świata katolickiego.

W stosunkach watykańsko-polskich zdarzył się fakt, kompromitujący głęboko Rząd polski mianowicie ministerstwo Spraw Zagranicznych i poselstwo polskie przy Watykanie.

Watykan wydaje co roku t. zw. „Annuario Pontificio" — Rocznik Papieski, rozsyłany zwykle po całym świecie i, w szczególności, ministrom spraw zagranicznych państw świata. Otóż w tym almanachu watykańskim na rok 1924 y Polska jest przedstawiona, jako państwo, którego granice są dotąd jeszcze nieustalone. Tak np.: Chełmno należy do „Polski i Prus", Lwów do „Galicji — Polski", a Wilno do „Polski i Litwy"! Jeszcze gorzej przedstawia się spis diecezyj według położenia geograficznego. Polska ma się składać z diecezji krakowskiej, archidiecezji warszawskiej i archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, z wyjątkiem Chełmna, przy którem jest odsyłacz do Prus. Reszty — almanach każe szukać w podtytułach Austrji, Niemiec i Rosji.

Co szczególnie obraża, to, że ta i taka geografja polityczna w odniesieniu do Polski figuruje już od r. 1919, wciąż z jednem i tem samem zastrzeżeniem, że „podane wskazówki są odbiciem niepewności chwili i nie mają żadnego znaczenia definitywnego.

Korespondent rzymski „Rzeczypospolitej", p. Apodemos, pisze z tego powodu, z ironją:

„Są to, rzecz prosta, błędy. Lecz od podobnych błędów w tejże publikacji watykańskiej uwolniła się już Łotwa w r. 1921, a w tymże roku, tamże, uzyskały niepodległość Litwa i Czechy. Do redakcji Annuario trafili przedstawiciele Łotwy, Czech i Litwy i przeprowadzili poprawki dla swoich krajów. Nasze przedstawicielstwo — drogi tej nie znalazło i nie wydeptało". Sprawdziło się więc na niem, dodajmy, a przez nie — na Polsce mądre przysłowie francuskie: „les absents ont tort" — nieobecni nie mają słuszności.

W ząbkowanym artykule p. n. „Marzenia o katolicyzmie niemieckim" „Kurjer Poranny" żartuje sobie z paryskiego »Temps'a«, iż ten pokłada wielkie nadzieje na katolicyzmie niemieckim w rachubach francuskich na pokojowe ułożenie się współżycia politycznego Francji z Niemcami, a więc na pacyfikację Europy i świata.

Półurzędowy „Temps", czytywany przez cały świat polityczny, niewątpliwie przeszarżował w marzeniach politycznych, wysnutych z głośnej przeciwkatolickiej mowy Ludendorffa podczas słynnego procesu monachijskiego. Mogło wydawać się istotnie, że ta mowa spowoduje zerwanie wężów nacjonalistycznych, któremi związała się katolicka Bawarja z protestanckiemi Prusami, uosobionemi w Ludendorffie. Wszakże ten były generalissimus niemiecki pośpieszył dyplomatycznie złagodzić fatalne w kołach katolickich wrażenie tej mowy. Więc już zamków na tym lodzie rozmiękłym budować niepodobna.

Niemniej atoli trzeba powiedzieć, że „Kurjer Poranny", niedocenia idealnej i idealizującej potęgi katolicyzmu, zwłaszcza niemieckiego, który wart dużo więcej od naszego polskiego, grzeszącego ciężko brakiem uświadomienia i przeto poklekszanego wolnomyślicielstwem, niczem palce sztubaka — atramentem.

Katolicyzm niemiecki, niestety, uległ, już na długo przed wielką wojną, supremacji prusko-litewskiej na gruncie politycznym, i dziś jeszcze podlega zrodzonej z luterskiego prusacyzmu psychozie odwetowej. Znam niemkę pochodzenia kurlandzkiego, katoliczkę uświadomioną i gorliwą, spożywającą w pokoju i dostatku chleb polski i wychowaną w otoczeniu polskiem, która jednak marzy o odwecie i nosi na piersiach zakazany w Berlinie znaczek z niemieckim sztandarem monarchistycznym i napisem „Dennoch"!

Być może, iż Niemcom sądzono tam w Górze porwać się z bronią odwetową w ręku, by doznać klęski ostatecznej, która dopiero zmusiłaby je do uspokojenia. Byłaby to kara druga za nieprzyjęcie z rąk Bożych kary pierwszej. Wówczas jednak nastąpiłby ostry i stanowczy rozbrat katolicyzmu niemieckiego z protestantyzmem pruskim i z rąk Prus wypadłoby berło hegemonji nawsze.

Zadatki tego rozbratu są dziś już widoczne. Wśród niemieckich kół katolickich mnożą się i potęgują nastroje pokutne. Na kongresie pacyfistycznym we Fryburgu badeńskim, r. 23., mówcy niemieccy nawoływali do ofiarności na rzecz spustoszonych ziem francuskich i sum odszkodowawczych. Kiedy ks. dr. Pfeilschifter, prof. uniwersytetu monachijskiego, w przemówieniu do studentów gloryfikował Bismarcka, przedstawiając go, jako modlącego się do Boga o nowego Zygfryda i jego straszliwy miecz Nothung, — wtedy zakonnik B. Zimmermann zaprotestował, zowiąc odezwę ks. Pf. „policzkiem, wymierzonym Obliczu Mistrza, cierniem ukoronowanego". Powstały organizacje: Grosdeutsch'ów, Neudeutsch'ów i inne, które wzywają do wędrówki do Francji, by oddać swe siły przeciw na usługi skrzywdzonego narodu. Temu ruchowi wynagrodzeniczemu patronuje głośny pedagog Förster.

Oto jest katolicyzm rzetelny! Jest to duch Niemiec anty-Bismarcka—Windhorsta. Ten duch daje znaki życia.

X. Charszewski.

Kupujcie u chrześcijan!

Co niesie dzień?

MAJ 9 PIĄTEK

Dziś: Grzegorz b. Naz. w. dr.
Jutro: Antonin b. w.,
Wschód słońca o g. 4.16
Zachód o g. 7.37
Wsch. księżyca o g. 8.20
Zachód o g. —

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 8. 5:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,64
Frank szwajcarski	(100)	91,90
Frank francuski	(100)	33,64
Frank belgijski	(100)	27,20
Liry włoskie	(100)	23,28
Korony czeskie	(100)	15,10
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. premj. 0,50, 8% poż. złota 8, 6% poż. serja II A. 0,75, 6% pożycz. dol. 3,15, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego 18, 5% listy miejskie 16,¾; 4½% listy miejskie 13.

Odpust św. Stanisława. W niedzielę, dnia 11-go bm. nowa parafja będzie obchodzić uroczystość oepustową swego patrona, św. Stanisława.

Uroczystość tę powiększy druga niezwykła uroczystość, poświęcenie dzwonów, sprawionych dla tej parafji.

Obrzędu poświęcenia dzwonów łaskawie dokona i uroczystą sumę odprawi J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki o godz. 10 i pół rano.

Kazanie wygłosi ks. kanonik Janczak. Uroczyste nieszpory odprawione będą o godz. 4-ej po poł.

Z żałobnej karty. Znanych w naszem mieście mecenasostwa Tomaszewskich dotknął, z niezbadanych wyroków Opatrzności, bolesny cios. Oto po krótkiej chorobie zmarł w dn. 6 b. m. ich jedyny syn, ś. p. Waldeczek. Syn pp. Tomaszewskich kształcił się w gimn. OO. Jezuitów w Chyrowie, gdzie w dn. 6 kwietnia przystąpił do pierwszej Komunji św. Po przyjeździe na święta Wielkanocne do domu przeziębił się, skutkiem czego wywiązało się zapalenie płuc. Pomimo usilnych zabiegów lekarskich nie udało się uratować życia chłopca rokującego jak najlepsze nadzieje. Zbolałym rodzicom redakcja nasza wyraża szczere współczucie.

Ostatni koncert Koła muzycznego G.Z.K. Przypominamy o mającym się odbyć w sobotę i niedzielę, ostatnim w roku szkolnym koncercie Koła muzycznego Gimn. Ziemi Kujawskiej. Udział w koncercie biorą: p. inżynierowa Z. Kinowska—Mosdorf (śpiew), młody skrzypek - wirtuoz W. Niemczyk, p. L. Szpinalski (fortepian), kwartet uczniowski, chór i orkiestra. Sobotni koncert godz. 8-a, przeznaczony jest dla starszej publiczności, niedzielny godz. 4-a, dla młodzieży szkolnej. Szczegóły w programach.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych we Włocławku zawiadamia, że ostatni termin składania list kandydatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych upływa z dniem 10 b. m. o godz. 3 po południu.

Otwarcie Letniej Przystani. Zarząd T-wa Wioślarskiego we Włocławku zawiadamia, że dn. 11 maja r. b. przed południem nastąpi uroczyste otwarcie Przystani Letniej poprzedzone oficjalnem nabożeństwem w katedrze o godz. 12 ej.

Z tejże okazji odbędzie się o godz. 9-ej wiecz. w lokalu T-wa przy ul. Łęgskiej zabawa taneczna, dla członków wprowadzonych gości. Panów obowiązuje strój wieczorowy lub wioślarzy galowy wioślarski.

Zbiory muzealne Oddziału Kujawskiego. P. T. Krajoznawczego zostały w ostatnich dniach powiększone przez dary: album wojskowy—od p. Wiśniewskiego; broszka bransoletka z 1863 r.—od p. dr. Burzyńskiego; pieczęć budow. m. Włocławka od p.arch. Narębskiego; medal żałoby oderwania Chełmszczyzny od p. Czachorowskiej, różne papierowe monety od szeregu osób. Muzeum od wiedzają coraz liczniejsze grupy osób.

Ważne dla pp. rolników. Wobec przewidywań suchego lata w sezonie bieżącym należy liczyć się ze zwiększonem niebezpieczeństwem opadów gradowych. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przyjmuje ubezpieczenia od gradobicia w złotych Polskich równych frankowi złotemu przyczem składka (premja) za cały sezon b. r. jest jednakowa, bez względu na termin zgłoszenia, przeto najkorzystniej jest zgłaszać wniosek na ubezpieczenie już wczesną wiosną. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych udziela 6 proc. opustu od składki przy zawieraniu umów na lat sześć a ubezpieczony w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymuje zwrot połowy składki, o ile nie zgłosi szkody (przy ubezpieczeniu systemem „B"). Ubezpieczeni w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych korzystają z opustu od 5 do 30 proc. składki za lata bezgradowe. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych ubezpiecza według cen rynkowych. Procent słomy zniżony do 10 proc. Opłaty dodatkowe w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych zostały zniżone.

Konkurs na racjonalnie wzniesione budynki wiejskie. Dnia 1 czerwca r. b. upływa termin nadsyłania do Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Tamka 1 wypełnionych już przez właściciela „Opisów Zabudowań" na zainicjowany przez Kółka, a urządzony przy udziale instytucji społecznych. Konkurs na racjonalnie wzniesione budynki wiejskie. Wobec licznych zapytań, czy tylko gospodarstwa posiadające wszystkie budynki racjonalnie wzniesione mogą brać udział w Konkursie wyjaśniamy, że jest to warunek niekonieczny.

Gdy który z rolników posiada choćby tylko jeden budynek czy to dom mieszkalny, czy budynek gospodarski wyróżniający się, który mógłby być wzorem dla okolicznych sąsiadów — powinien zgłosić swój budynek do Konkursu przez wypełnienie „Opisu" i nadesłanie go do Centralnego Związku Kółek Rolniczych do dnia 1 czerwca r. b.

Kto jeszcze nie posiada druków Konkursowych może je otrzymać bezpłatnie: albo pocztą z Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, albo na miejscu: w Okręgowym Związku Kółek Rolniczych, w Sejmiku Powiatowym u Inspektora Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, lub wreszcie w Powiatowym Urzędzie Ziemskim.

L. O. P. P. W środę dnia 7-go bm. o godzinie 8-ej wieczorem w hotelu »Victorja« odbyło się zebranie Sekcji propagandy »Ligi Obrony Powietrznej Państwa«. Przewodniczył inż. Starzyński. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania przez prof. Hermanowskiego rozwinęła się dyskusja w sprawie ożywienia akcji Ligi na gruncie włocławskim. W dyskusji zabierali głos: p. Mańkiewicz, kap. Kański, prof. Brodzikowski, mec. Szląskowski i prof. Fopp. Stwierdzono, że społeczeństwo miejscowe coraz więcej interesuje się zadaniami L. O. P. P., wobec czego postanowiono kooptować do Sekcji propagandy nowych członków dla rozwinięcia szerszej jeszcze działalności, a nadto odbywać zebrania zarządu cotydzień, w środy, bez rozsyłania kurendy. Uchwalono rozlepić na ulicach miasta nowe odezwy agitacyjne komitetu wojewódzkiego. Dnia 31 maja odbędzie się na cele Ligi wielki koncert, zorganizowany przez Sekcję propagandy. Wreszcie postanowiono przygotować dla demonstrowania w kinach specjalne klisze wzywające do popierania lotnictwa polskiego. Obrady zakończyły się o godzinie wpół do 11 ej wieczorem.

HURTOWNIA OPAŁOWA

M. Napiórkowski

we Włocławku, **ulica Kaliska 17,** telefon 209.

Przyjmuje zamówienia na **WĘGIEL** i **KOKS** z terminową wysyłką z kopalń,

szczególnie poleca **węgiel niezrównanej dobroci** z kopalni „Hr. RENARD".

SZYBKA dostawa, PIERWSZORZĘDNE gatunki, NISKIE ceny!

„Hasło" odżyło.

Ukazały się pierwsze numery pisma tygodniowego p. t. „Hasło".

Nie nowy to organ. Każdy, kto choć trochę interesował się ruchem chrześcijańsko-społecznym w Polsce, ten organ zna.

„Hasło", powstałe w Warszawie konspiracyjnie — czytamy w artykule wstępnym Nr. 1 z dnia 1 kwietnia b. r.—»wkrótce musiało przestać wychodzić ze względu na to, że redaktorzy jego ówcześni znaleźli się w więzieniach i obozach koncentracyjnych niemieckich. Wznowione w r. 1922 nie mogło długo przetrwać trudnych warunków wydawniczych" — oczywiście dla braku środków materjalnych.

Jako organ Chrześcijańskiej Demokracji, „Hasło", od pierwszych chwil swego istnienia, posiada charakter i kierunek jasny i zdecydowany.

Ponieważ, Chrześcijańska Demokracja, jako stronnictwo polityczne, w stosunku do całokształtu tak szybko rozwijającego się ruchu chrześcijańsko—społecznego jest u nas tego ruchu przewodnim, naczelnym czynnikiem, dlatego i „Hasło", jako jej organ, ma przedewszystkiem za zadanie z jednej strony zapoznać najszerszy ogół społeczeństwa polskiego z zasadami wielkiej idei chrześcijańskiej, jako koniecznej i jedynej podstawy ustroju i życia społeczeństw, z drugiej zaś strony,— wykazać, że Chrześcijańska Demokracja w sferze bieżących zagadnień politycznych na terenie sejmu naszego jest czynnym wykładnikiem tychże zasad chrześcijańskich.

Pierwsze z tych dwu powyżej wymienionych zadań—pogłębienie w duszy najszerszych mas narodu polskiego znajomości i zrozumienia ideologji Chrześcijańskiej-Demokracji—jest zagadnieniem zasadniczem, decydującem, i w programie pracy Ch-D. zajmuje miejsce naczelne; polityka nie jest dla Chrześcijańskiej Demokracji celem sama w sobie, ale tylko i jedynie jednym z czynników zmierzających do dokonania niezbędnych reform społecznych w duchu nauki Chrystusa, które dążą do ugruntowania stosunków społecznych na najszczytniejszych podstawach miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej.

Dlatego sfera zagadnień politycznych, choćby w najszerszem ujęciu nie mieści w sobie całokształtu zadań Chrześcijańskiej Demokracji, bo jest w jej programie tylko składową cząścią o charakterze pomocniczym, gdy zasadniczym celem Chrześcijańskiej Demokracji jest przekształcenie dzisiejszego ustroju społecznego w duchu prawdziwie chrześcijańskim. Ta charakterystyczna odrębność tak wybitnie odróżnia Chrześcijańską Demokrację, jako stronnictwo polityczne, od innych naszych stronnictw, których zadania i cele nie wykraczają poza sferę zagadnień natury politycznej.

„Społeczeństwo nasze" — czytamy w tymże numerze „Hasła" niezupełnie jeszcze zdaje sobie sprawę, że przyszłość należy do takich kierunków politycznych, czy społecznych, które nie będąc jedynie wyrazem przemijających interesów klasowych, gospodarczych, czy partyjnych, pozostały i działają w imię interesów ogólnonarodowych na podstawie niezmiennych i objektywnych zasad moralnych. Tylko takie kierunki potrafią zachować odpowiednią linję postępowania w trudnych i skomplikowanych stosunkach naszej dzisiejszej rzeczywistości, kiedy się tak łatwo nieraz i lekkomyślnie poświęca interes narodu dla interesu partji albo krótkowzrocznie widzi naród jedynie w swojej partji; kiedy się z radykalizmu zrobiło już nietylko metodę ale program i dogmat, a demagogję uznało za najlepszy sposób wychowania mas i uzyskiwania na nie wpływu; kiedy — obniżono życie publiczne do tego stopnia, że cześć ludzka nie jest warta więcej jak kawałek zadrukowanego papieru lub lekkomyślnie rzucone słowo. Walczyć z temi objawami mogą tylko kierunki o mocnych moralnych podstawach— tylko one potrafią się zdobyć na zdecydowany czyn i uniknąć w pracy niebezpiecznych wahań i połowiczności.

Takim kierunkiem chce być Demokracja Chrześijańska.

Uszlachetnić Demokrację, uświadomić ją nie tylko o jej sile i znaczeniu, ale i o obowiązkach i odpowiedzialności, jaka na niej ciąży wobec Państwa, narodu i kultury — oto zadania „Hasła".

Fr. Zieliński.

Z Kowala.

Korespondencja własna.

Tutejsze grono miłośników sceny pod wytrawną reżyserją p. Adeli Kublikowej odegrało w dniu 27.IV r. b. komedję w 3-ch aktach Bałuckiego p. t. „Radcy pana radcy". Całość wypadła nader udatnie. Na szczególne wyróżnienie zasługują pp. Marja Gmolińska (żona radcy) i Jan Domański (radca). Gra tej pary miała w sobie tyle uczucia, taka była prosta, bez zbytniego patosu, że zebrana, choć nieliczne, publiczność darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

W epizodach wyróżnili się pp: Hanna Fajfrówna (Eufrozyna), Marja Markiewiczówna (Helenka), Józef Markiewicz (dobry Zdzisław), Karol Brykalski (Karol) i Zygmunt Stefaniak (służący). Publiczności, jak zaznaczyłem, zebrało się stosunkowo niewiele; czemu przypisać ten brak poparcia nie wiem, ale jest to smutny

Kupujcie u chrześcijan!

Skład

węgla i koksu

przy ul. Bednarskiej,

(w ogrodzie tuż przy wjeździe na most.)

Z powodu likwidacji składu, zupełna wyprzedaż węgla, koksu i miału po cenach kosztu.

Gracjan Cywiński.

objaw, że mieszkańcy Kowala unikają godziwych rozrywek, tem bardziej, że ta sztuka Bałuckiego ujrzała po raz pierwszy w Kowalu światło kinkietów. Amatorzy jednak, nie bacząc na brak poparcia obywateli tutejszych teatru, postanowili rozpoczętą pracę kontynuować. W najbliższym czasie odegrane będą „Grube ryby“ — Bałuckiego i „Śluby panieńskie“ — Fredry. Życzyć tylko należy tym niezmordowanym pracownikom powodzenia.

Na zakończenie należy wspomnieć o smyczkowej orkiestrze pod kierownictwem p. Lottego, która swą grą artystyczną podniosła urok wieczoru tego.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dn. 13 października 1924 r. i postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 16 kwietnia 1924 r.

Kujawskie Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe w Włocławku

„LECH“, Sp. Akc.

powiększa kapitał zakładowy o Mkp. 750.000.000, — drogą VI emisji 150.000 akcji po mk. 5.000 wartości nominalnej, z których 75.000 akcji na okaziciela i 75.000 imiennych, na warunkach następujących: Każdemu akcjonarjuszowi służy prawo nabycia po 1 akcji nowej emisji na każdą posiadaną akcję emisji poprzednich po cenie 30 groszy za akcję. Wpłaty przyjmuje Zarząd Spółki do dnia 10 czerwca r. b.

Akcje VI emisji uczestniczą w dywidendzie od 1 kwietnia 1924 r.

Pozorna śmierć.

Przebudzenie się zmarłych zdarza się nietylko w powieściach.

Nietylko w powieściach pogrzebani zostają ludzie, którzy często w kilka godzin po złożeniu do grobu budzą się i w najokropniejszych mękach umierają naprawdę.

Często lekarze uznają za zmarłego człowieka który zapadł w sen letargiczny. Ileż to było wypadków, że taki zmarły podczas uroczystych nabożeństw żałobnych, przerażał zrozpaczonych spadkobierców. — Budzi się taki nieboszczyk, siada w trumnie, pośród świateł i kwiecia, przeciera oczy... Czasami z przerażenia naprawdę umiera...

Niedawno, parę miesięcy temu, lekarze stwierdzili śmierć wysokiego dygnitarza dworu japońskiego. W kilka godzin po podpisaniu aktu śmierci dostojny dygnitarz obudził sie i żyje zdrów do dzisiejszego dnia.

Kronika notuje wiele wypadków tych omyłek lekarskich.

Ksiądz Prevost, znakomity literat francuski zmarł, pod nożem chirurga, który uważając go za zmarłego, robił na nim sekcję.

Słynna artystka dramatu, Rachel, w chwili kiedy przystępowano do balsamowania jej ciała, ocknęła się z letargu.

W 1848 roku lekarze podpisali akt zgonu belgijskiego ministra wojny, generała Charal. Wszystko już było przygotowane do wystawnego pogrzebu, z całego świata nadsyłano kondolencje. Generał tymczasem obudził się i żył jeszcze 16 lat.

W tych dniach w Paryżu otwarto testament bardzo przezornego człowieka. W testamencie tym żąda, żeby przed złożeniem go do grobu, otwarto mu żyły. I rzeczywiście operację zrobiono i dopiero wtedy trupa pogrzebano.

Ostrożność nigdy nie zawadzi.

Gdańsk nie chce uniwersytetu żydowskiego.

GDAŃSK 8.5. PAT Jak wiadomo podkomisja oświatowa Ligi narodów powzięła uchwałę w sprawie utworzenia w Gdańsku uniwersytetu żydowskiego. Wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku zakomunikował senatowi wolnego miasta, że w sprawie tej odbyła się między sekretarjatem Ligi narodów a niejakim dr. Doktorowiczem z Warszawy wymiana korespondencji, w której dr. Doktorowicz ofiarował na cele założenia żydowskiego uniwersytatu w Gdańsku swoje grunta w Oliwie. Wysoki komisarz prosił senat gdański o wypowiedzenie się w tej sprawie. Prasa gdańska ogłasza obecnie opinję senatu, dotyczącą powyższej sprawy. Senat gdański stwierdza, że w. m. Gdańsk posiada przy politechnice swej uniwersytet, na którym w części tylko studjują obywatele Gdańska, większa zaś część słuchaczy pochodzi z innych państw. Założenie drugiego uniwersytetu w bezpośredniem sąsiedztwie miasta Gdańska przyniosłoby szkodę politechnice. Wśród studentów politechniki gdańskiej znajdują się także studenci żydowscy i to w procencie, który, nietylko zdaniem senatu, ale także zdaniem studentów nieżydowskich, jest uważany za zbyt wysoki. Jeżeli studenci żydowscy — obywatele Polski lub innych państw wschodnich na uniwersytetach tych państw nie posiadają dostatecznego równouprawnienia—to powinni wdrożyć akcję u rządów odpowiednich państw. Wolne miasto Gdańsk musi jednak w interesie jednolitości swojej ludności, oraz ze względów bezpieczeństwa i zdrowotności odrzucić projekt utworzenia na terenie w. m. Gdańska tak małego tworu państwowego, drugiego uniwersytetu, który byłby przeznaczony tylko dla członków jednego wyznania. W zakończeniu senat zwraca się do wysokiego komisarza Ligi z prośbą, aby wpłynął w tym kierunku, aby projekt powyższy nie był dalej rozważany, ponieważ ludność odrzuca wspomniany projekt i zwalczać go będzie wszelkiemi środkami. W końcu senat wyraża zdanie że do uchwały podkomisji Ligi narodów nie trzeba przywiązywać większego znaczenia, oraz że w dalszym ciągu zajmować będzie obecne stanowisko w sprawie uniwersytetu żydowskiego.

Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskiem.

CEGIELNIA MIEJSKA

WE WŁOCŁAWKU, TEL. Nr. 157.

Poleca

Dobrą murową cegłę maszynową i ręczną loco plac fabryczny i z odstawą.

Zarząd.

OFIARY.

P. St. Hornowski dla ks. arc. Cieplaka mk. 10.000.000.

Na sieroty w ochronie »Opatrzność« zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Waldeczka Józefa Tomaszewskiego Zarząd i pracownicy »Spółki Kujawskiej sp. Akcyjnej składają marek 100 (sto) miljonów.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Malarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa po cenach umiarkowanych. Poleca się Sz. obywatelom i Wieleb. Duchowieństwu F. Knymczyński Chodecz ul. Wspólna 7.

Pomieszkanie w Włocławku, duży słoneczny pokój z kuchnią i z ogrodem, zamienie na takie same lub **większe w Toruniu.** Oferty skierować do Słowa Kujawskiego.

Przyjmę od zaraz jedną lub dwie panie na wspólny pokój. Wiadomość w Adm. „Słowa”.

Stenografji polskiej uczę. Wiadomość w Adm. „Słowa”.

Wilk jednoroczny, duży, nietresowany jeszcze, pojętny, do sprzedania Lewicki Szpedal dolny № 7.

Zgubiono paszport rosyjski i książeczkę wojskową Władysława Pacholskiego, łaskawy znalazca zechce odnieść do policji.

Towar choćby najlepszy a niesprzedany chybił powołaniu, niesprzedaną zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.

SWÓJ DO SWEGO!

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

Handel win, wódek, likierów i tow. kolonjalnych.

Borzęcki Ludwik, 3-go Maja Nr. 40,
Beczkowicz Stefan, 3-go Maja Nr. 31,
„Polwin“, Kościuszki Nr. 6,
Gorzeński Józef, 3-go Maja Nr. 37.
Pajączkowski i Lipiński, Srebrna Nr. 3.

Handel win, wódek, likierów i towarów kolonjalnych. (w okolicy).

Barcikowski Walenty, Chodecz,
Darnowski Wojciech, Lubień,
Rybicki Andrzej, Choceń,
Ożminkowski Władysław, Lubraniec,
Napiórkowski Mieczysław, Dobrzyń n/Wisłą,
Kożuchowski Stanisław, Chodecz,
Zieliński Marjan, Brześć Kuj. Rynek.

Sklepy kolonjalno - spożywcze w śródmieściu.

Ballaun St., Kaliska Nr. 10,
Gontarek Władysław, Plac Dąbrowskiego Nr. 10,
Grzankowski Stefan, Plac Dąbrowskiego Nr. 7,
Grabowski Aleksander, Nowy Rynek Nr. 8,
Janiak Józef, Królewiecka Nr. 19,
Kozłowski Leon, Kaliska 2,
Kaniewski Jan, Kaliska Nr. 23,
Lewandowska Wład., Tumska Nr. 1,
Łukasik Zofja, Kaliska Nr. 3,
Młynarski Stanisław, Szpitalna Nr. 19.
Markiewicz B., 3-go Maja Nr. 14,
Pakulski Jan, Królewiecka № 22,
Różański Feliks, Przedmiejska Nr. 9,
Szelachowski Józef, Tumska Nr. 12,
Straszewski Franciszek, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5,
Szymańska Wład., Tumska Nr. 15,
Tomczak Konstanty, 3-go Maja Nr. 34,
Wapniarski F., Plac Dąbrowskiego Nr. 4,
Wnukowski Andrzej, Nowy Rynek Nr. 7,
Werner Wacław, Pl. Dąbrowskiego Nr. 17,
Zychowicz Wacław, Kaliska № 37,
Złakowski Jan, Maślana Nr. 5.

Sklepy kolonjalno - spożywcze na przedmieściach.

Aleksińska Wiktorja, Długa Nr. 26,
Bogacki Antoni, Długa Nr. 12,
Błaszczyk Salomea, Kapitulna Nr. 7,
Bromont Prakseda, Kapitulna Nr. 27,
Długołęcka Stanisława, Długa Nr. 45,
Dorsz Józef, Zazamcze Nr. 4,
Frącek Wojciech, Żytnia Nr. 43,
Głowacki Józef, Długa Nr. 43,
Gurtowska Marja, Kapitulna Nr. 1,
Jaźwiecki H., Długa Nr. 72,
Kowalski Franciszek, Chłodna Nr. 43,
Lewandowski Antoni Żytnia Nr. 120,
Machtyl Marja, Kapitulna Nr. 43,
Marszałek Józef, Mokra Nr. 4,
Machtyl Walenty, Długa Nr. 49,
Matwiej Anna, Chmielna Nr. 14,
Ochocińska A., Miła Nr. 8,
Rutkowska Anna, Wiejska Nr. 2,
Rymarkiewicz Ludwik, Kapitulna Nr. 6,
Szczęśniak Ludwik, Kapitulna Nr. 16,
Udałowski Kazimierz, Kapitulna Nr. 46,
Wesołowski Wacław, Długa Nr. 43,
Zieliński Jacek, Chłodna Nr. 31,
Ziółkowska Antonina, Chłodna Nr. 33.

Sprzedaż cukrów i wyrobów cukrowniczych

Rudzińska W., Trzeciego Maja Nr. 23,

HURTOWNIE win, wódek i likierów

Grąbczewski Aleksander, Cyganka Nr. 19

Kolonjalne

Czarniecki Sylwin, Plac Dąbrowskiego Nr. 14,
Kozłowski Marcin, Nowy Rynek 18,
„Lech“ Sp. Akc., ul. Tad. Kościuszki № 17.

Handel zbożowy

Centrala Rolników, Ogrodowa Nr. 3,
Trepka Rodryk, Królewiecka Nr. 19.

Sklepy Bławatno - Galanteryjne.

Bazar Chrześcijański, Brzeska № 29.
Drzewiecka Marja, pl. Dąbrowskiego № 5.
Gruszewska Józefa „Wspólna Praca“, 3 Maja № 14.
Krzemiński Franciszek, pl. Dąbrowskiego № 6.
Krzywkowska Julja, pl. Dąbrowskiego № 5.
Lutoborska i M. Piontek, Piekarska № 4.
Mochorowski Henryk, 3-go Maja № 12.
Ossowski Kazimierz i S-ka, 3-go Maja № 6.
„Spółka Kujawska“, Nowy Rynek № 5.
Tokarzewski Józef, 3-go Maja № 30.
Zielińska Zofja, 3-go Maja № 14.

Sprzedaż trykotaży.

Motyliński Kazimierz, ul. Kościuszki № 6.

Sprzedaż tytoniu i wyrobów tytuniowych.

Krakus Zenon, Nowy Rynek № 7.
Szatkowski Kazimierz, Nowy Rynek № 8.
Zdzienicki Jan, Kościuszki № 4.

Sprzedaż mydeł i soli.

Mirewicz Stanisław, Żabia Nr. 15,
Postolski Antoni, Trzeciego Maja Nr. 28.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.